01.02.2021r. – wieczorne - Jeden Duch Święty

Jeden Duch Święty

01.02.2021r. – wieczorne

Tak, jak mówiłem, będziemy dzisiaj omawiać najtrudniejszy temat w chrześcijaństwie. Największy bałagan jest w tym temacie w sumie, a wydawałoby się, że jest prosty. Będziemy mówić o Duchu Świętym. Nikt nie próbuje tyle podrabiać kogokolwiek, nawet Jezusa, jak Ducha Świętego i diabeł bardzo silnie próbuje podrobić to w taki sposób, żeby ludzi oszukać, zwieść i zaprowadzić na manowce. I ludzie myślą, że idą dobrze, że idą w Bożym Duchu, a idą już w obcym duchu, fałszywym duchu i cieszą się, że wiele różnych rzeczy się dzieje, a w sumie dzieje się zło. Później to zło przechodzi, przechodzi i przechodzi, i coraz więcej ludzi wpada w to. Dlatego wydaje się, że to jest taki temat, którego w sumie nie ma co nawet poruszać, bo każdy jest oczytany w Biblii na temat Ducha Świętego, ale może spróbujemy, może z pomocą Pana coś pomoże nam to dzisiejsze rozważanie.

Ewangelia Jana 14 rozdział, od 16 do 18 wiersza czytamy:

„Ja prosić będę Ojca i da wam innego Pocieszyciela, aby był z wami na wieki – Ducha Prawdy, którego świat przyjąć nie może, bo Go nie widzi i nie zna; wy Go znacie, bo przebywa wśród was i w was będzie. Nie zostawię was sierotami, przyjdę do was." (Jana 14,16-18)

A więc możemy być świadomi po tym, co Pan Jezus mówi, że ten Duch, który zostanie posłany, będzie działał w tym samym kierunku, co działa Jezus Chrystus, a więc kierunek nie zmieni się, on się rozwinie, on będzie coraz bardziej jasny, będziemy coraz bardziej doświadczali, że możemy wejść w te Pańskie Słowa, ale kierunek się nie zmieni nic, ani trochę. Kierunek tak samo będzie prowadził w społeczności z Ojcem i Synem, w miłości do Boga i do bliźniego, w posłuszeństwie, wierności. Cały czas ta sama linia utrzymana, co była w Jezusie Chrystusie – posłuszny Ojcu, wypełniający wolę Ojca, miłujący Ojca i nas. Jezus mówi: „Nie zostawię was sierotami, przyjdę do was", a więc znaczy, że będzie to utrzymane w ten sam sposób.

I teraz całe doświadczenie polega na tym, że wszyscy wiemy, że potrzebujemy Jezusa Chrystusa, żeby być zbawieni, ale ilu ludzi zdaje sobie sprawę, że potrzebujemy też Ducha Bożego, żeby być zbawieni. Powiedzmy, łatwo jest myśleć: no, przyjąłem Jezusa Chrystusa i jestem wierzący. Ale wiemy, że musi być widoczne życie Tego przyjętego, życie Jezusa w tym człowieku. Wielu mówi: przyjąłem Jezusa, jestem zbawiony. No, ale gdy na przykład mówi: Duch Święty mnie napełnia, i wszyscy zaraz się mogą pytać: a masz języki, a prorokujesz, a masz dar uzdrawiania? I już tak inaczej, już człowiek nie może tak sobie łatwo powiedzieć: no, przyjąłem. Ale gdzie to widać? Jak to widać w tym momencie? A więc tak samo, jak przyjęcie Jezusa Chrystusa jest widoczne, tak samo widoczne jest przyjęcie Ducha Bożego. Tak samo jest widoczne, nie zmienia się. Tak samo jest łagodne, tak samo miłujące, tak samo cierpliwe, tak samo napełniające posłuszeństwem. I w sumie zdajemy sobie sprawę z tego, że Słowo Boże mówi, że ten jedyny grzech nie odpuszczalny, jest właśnie przeciwko Duchowi Bożemu. Jak ważną więc pozycję zajmuje, skoro Jezus mówi: Jeżeli nawet źle będą mówić o Mnie i gdy będą pokutować, będzie im to przebaczone, ale gdy będą mówić przeciwko Duchowi Świętemu, nigdy już nie będzie przebaczone. A więc grzech przeciwko Duchowi Świętemu to jedyny grzech, który jest nie odpuszczalny, a więc jak ważne zadanie wypełnia Duch Boży. I też widzimy, że poprzez to działanie Ducha Świętego uwidoczniona

jest praca Ojca tutaj na ziemi. A więc Ojciec daje wszystko Synowi i Syn mówi: Poślę wam, aby był z wami, prosić będę Ojca, a da wam innego Pocieszyciela.

I później w 16 rozdziale Ewangelii Jana, od 13 wiersza:

„Lecz gdy przyjdzie On, Duch Prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę, bo nie sam od siebie mówić będzie, lecz cokolwiek usłyszy, mówić będzie, i to, co ma przyjść, wam oznajmi. On Mnie uwielbi, gdyż z Mego weźmie i wam oznajmi. Wszystko, co ma Ojciec, Moje jest; dlatego rzekłem, że z Mego weźmie i wam oznajmi." (Jana 16,13-15)

Więc mamy zachowaną tę linię zbawienia, mamy zachowaną tą społeczność z Ojcem, mamy zachowaną też relację między nami wierzącymi. Widzimy, jak wypełnia to Duch Święty Swoim działaniem, a więc w sumie widzimy, że ten chwalebny Kościół nie może funkcjonować bez działania Ducha Świętego. Ta chwała, która należy się Ojcu i Synowi jest tak potężna, że my nie jesteśmy w stanie jej oddać, a więc Bóg posyła Swego Ducha, aby On i Syn uczczeni byli w nas. Potrzebujemy koniecznie działającego w nas Ducha Świętego, żeby prawidłowo stać przed Bogiem, żeby to nie było stanie człowieka cielesnego, który raz jest w grzechu, raz sobie gdzieś tam idzie. To jest Duch, który jest Święty i On uświęca, On czyni w nas to, co jest potrzebne, abyśmy prawidłowo funkcjonowali. On powoduje w nas to wszystko, żebyśmy mogli być ze sobą na innych warunkach niż organizuje to ciało. Jakiekolwiek ciało, nawet najlepsze ciało nie jest w stanie zorganizować tego, co czyni Duch Święty. Spoistość Ducha jest tak silna w Chrystusie, bo przecież On bierze to wszystko z Chrystusa – tą chwałę, a więc my musimy doznawać, że łączy nas Ktoś Święty, Ktoś Wszechmogący, Ktoś, kto może uczynić w nas to, co jest potrzebne, aby to było miłe Ojcu i Synowi. I musimy to wiedzieć, i musimy to widzieć. Bo po tym się rozpoznaje również, że działa w nas i pośród nas Duch Święty. To, co jest cenne, to, co wieczne, mamy przez Niego. My jesteśmy przez Niego wprowadzeni w to doświadczenie.

W Liście do Rzymian w 8 rozdziale. Na tym właśnie to doświadczenie polega, dlatego bramy hadesu Kościoła nie przemogą. To działanie, dalsze działanie Ducha Świętego spowodowało, że Kościół stał się takim ożywionym Kościołem, Kościołem prężnym, Kościołem w piękny sposób prowadzonym. Widzimy postępowanie apostołów, którzy w Duchu Świętym mają rozeznanie, co zrobić, jak zrobić. Jest uporządkowywany Kościół przez Ducha Świętego. On w sumie nas przygotowuje na przyjście Jezusa. Tam w końcowych fragmentach, Duch Święty i Kościół mówią: Przyjdź, a więc Kościół jest gotowy. Duch Święty zatwierdza to, że Kościół jest gotowy, a więc ta praca Ducha Świętego musi nieustannie w nas przebiegać. My polegamy dużo na ciele i wytwarzamy pewne, powiedzmy, dobre wartości, ale w tych dobrych wartościach jest cały czas egoistyczny człowiek, który sobie przypisuje chwałę i w sumie wymaga, aby w jakiś sposób to też inni temu człowiekowi oddawali. Podczas, kiedy to Duch Święty czyni, jest to zupełnie uwolnione od egoizmu, szukania własnej chwały, to jest działanie z zupełnie innego Ducha. To jest działanie z tego Ducha, który prowadzi w czystości Kościół, który zapewnia czystość Kościołowi, który zapewnia nam prawidłowy sposób myślenia, prawidłowy sposób mówienia, prawidłowy sposób korzystania z Jezusa Chrystusa. Wszystko dzieje się wtedy w prawidłowy sposób, kiedy to czyni Duch Święty, a nie czynimy tego my. A więc my musimy mieć to podniesienie niebiańskie w Duchu Świętym, żebyśmy nie kroczyli jak ziemianie, tylko jak niebiańscy ludzie, którzy mają Tego, który ich prowadzi, którzy nie zostali sami z wiedzą o Chrystusie, z wiarą w Chrystusa i swoimi możliwościami, tylko przyszły możliwości z nieba. A więc Kościół potrzebuje Ducha Świętego bezapelacyjnie, musimy mieć Ducha Świętego. Pamiętacie, jak powiedział Pan Jezus: Kto się nie narodzi z wody i z Ducha, nie może nawet ujrzeć Królestwa Bożego, ani do Niego wejść nawet nie może. Bez tego narodzenia nie można się tam w ogóle znaleźć, a nieznalezienie się w Królestwie Bożym to jest zupełna niewiedza na temat, jak wygląda Królestwo Boże. To jest tak, jak człowiek oceniałby ludzi po swojemu, no i wtedy wyjdzie: a, to

jest fajne, a to niefajne, czy cokolwiek innego. Królestwo Boże jest zupełnie inne niż my sobie jesteśmy w stanie wymyśleć i my musimy w tym Królestwie żyć. Nie tylko wiedzieć, że jest napisane o Królestwie, ale żyć w tym Królestwie, a żeby żyć w tym Królestwie, to potrzebujemy Ducha Bożego. I w tym Liście do Rzymian, w 8 rozdziale od 9 wiersza:

„Ale wy nie jesteście w ciele, lecz w Duchu, jeśli tylko Duch Boży mieszka w was. Jeśli zaś kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten nie jest Jego. Jeśli jednak Chrystus jest w was, to chociaż ciało jest martwe z powodu grzechu, jednak duch jest żywy przez usprawiedliwienie. A jeśli Duch Tego, który Jezusa wzbudził z martwych, mieszka w was, tedy Ten, który Jezusa Chrystusa z martwych wzbudził, ożywi i wasze śmiertelne ciała przez Ducha Swego, który mieszka w was. Tak więc, bracia, jesteśmy dłużnikami nie ciała, aby żyć według ciała. Jeśli bowiem według ciała żyjecie, umrzecie; ale jeśli Duchem sprawy ciała umartwiacie, żyć będziecie. Bo ci, których Duch Boży prowadzi, są dziećmi Bożymi." (Rzym. 8,9-14)

Teraz my musimy mieć to prawdziwe uświadomienie, żeby nie wdarł się na ten teren obcy duch, inny duch, to my musimy iść za tym Bożym Duchem, musimy iść w mocy tego Ducha, w sile tego Ducha i w tym, jaki jest to Duch, jak ożywczy jest to Duch dla nas. Bo pamiętacie to z Księgi Ezechiela, kiedy prorok widzi mnóstwo tych kości i wtedy już to się zaczyna tam łączyć: prorokuj do ożywczego tchnienia – mówi Bóg. I wtedy to ożywcze tchnienie zaczyna poruszać, ożywiać i staje się to wszystko żywe. Można powiedzieć, że zostaliśmy poskładani przez Pana Jezusa Chrystusa, ale potrzebne było jeszcze to ożywcze tchnienie, abyśmy w tym wymiarze Bożym ożyli dla Boga, abyśmy mogli być żywymi.

A więc, jeśli idziemy za Duchem Bożym, to wtedy jesteśmy uwalniani. Musimy to zrozumieć koniecznie, bo to nie chodzi o to, żeby ktoś się potępiał, oskarżał, tu chodzi o to, jak się uratować. My musimy rozeznać, jaki to duch próbuje nami kierować. Czy to jest Duch Chrystusowy, Duch Boży, czy to jest obcy duch, który chce podrobić się, że jest Duchem Bożym, który chce udawać Ducha Bożego i próbować kierować w jakiś taki, czy inny sposób? Wiemy, ile kierownictw przyszło do Kościoła, różnych nauczań kierowniczych, kierujących, że w ten sposób Bóg prowadzi, czy w ten sposób Bóg prowadzi, a mogliśmy zobaczyć, że to nie był Duch Boży, tylko duch zwiedzenia, fałszu, i mnóstwo ludzi pobłądziło, myśląc że idą za Duchem Świętym, za objawieniem, za wskazaniem. Ale to są powiedzmy jakieś doświadczenia, ale co nas ożywia – czy ożywia nas Duch miłości, Duch radości, Duch świętości, Duch czystości, Duch społeczności z Bogiem? Czy ten Duch nas ożywia, czy ożywia nas inny duch – duch, który powoduje, że w Kościele są starcia, zwarcia, naprężenia, złośliwości, różne rzeczy? I czasami człowiek nawet nie myśli, że będąc pod wpływem takiego czegoś, jest pod wpływem obcego ducha. Bo Duch Boży nigdy nie będzie w ten sposób działać w Kościele, bo On przyszedł uwielbić Jezusa w Kościele. On nigdy nie będzie kierował do czegokolwiek takiego, a więc my musimy od razu mieć znak ostrzegawczy, że inny duch próbuje wepchać się i udawać Ducha Bożego i mówić: masz rację, możesz tak funkcjonować. Kiedy Duch Boży dociera, to On nie zgadza się na takie coś, bo to nie uwielbia Jezusa, nie uwielbia Tego, który umarł na krzyżu i zmartwychwstał, tylko po prostu staje przeciwko Niemu. Jeżeli my czynimy coś złego i nie czujemy, że to jest złe, i mamy potwierdzenie, że to jest dobre, to jesteśmy w tym wielkim niebezpieczeństwie, że możemy nazywać zło dobrem, a dobro złem. Potem bardzo blisko jest właśnie krok do tego, żeby tych, którzy chodzą w Duchu Bożym, oceniać jako tych, którzy chodzą w duchu diabelskim, bo diabeł na tym właśnie bazuje, żeby zwieść człowieka, a potem tak, jak faryzeusze, uczeni w Piśmie mówili o Jezusie: On belzebuba ma, to przez belzebuba to się dzieje. No i wtedy Jezus powiedział, że nie ma odpuszczenia dla takiego grzechu, jeżeli ktoś nazywa Ducha Bożego w ten sposób, nie ma już ratunku. Taki człowiek się traci w tym momencie. A więc diabeł, wiedząc o tym, bardzo chętnie chce ludzi prowadzić do takiego postępowania, żeby człowiek w ten sposób postępował, a więc musimy rozsądzać, musimy rozsądzać, co to za duch – czy próbuje manipulować nami, czy próbuje nam wyprostować

patrzenie, wyprostować słuchanie, wyprostować codzienne życie, żeby to było życie owocne, życie napełnione, życie obdarzone obecnością Jezusa Chrystusa i Ojca w naszym codziennym przebywaniu. A więc mamy wielkie naprężenie na to, bo Słowo Boże jest wykładnią. My nie widzimy ducha – nie widzimy Ducha Świętego i nie widzimy tamtego ducha, a jednak Słowo Boże mówi, że jest Duch Święty, który działa i jest inny duch, który też chce działać, który upodabnia się do Ducha Światłości, ale jest fałszywy.

A więc mamy wielki, niebezpieczny teren, na którym musimy prawidłowo podążać. Dlatego Jezus nie zostawia nas bez świadomości, On mówi: kiedy ktoś mówi, że od Boga prorokuje, to zobaczcie, jaki jest owoc w życiu tego człowieka – czy to jest owoc Ducha Świętego, czy nie? Jeżeli nie, to jest to fałszywy prorok. A więc po owocu poznacie, jaka jest rzeczywistość, nie po tym, jak składnie to robi, czy w jaki sposób to robi, tylko czy jest owoc Ducha Świętego. A my wiemy, jaki jest owoc Ducha Świętego. A więc po tym, Pan Jezus mówi, oceniajcie, czy to jest ten Duch, którego Ja wam poślę, czy to jest obcy duch, który próbuje zmanipulować wierzących i wyprowadzić na manowce, żeby później gdzieś tam jeszcze bardziej zakłócić.

Z jednej strony wiemy, że musimy chodzić za Duchem Świętym, ale musimy też mieć rozeznanie, czy to jest Duch Święty, czy nie, czy idziemy w dobrym kierunku, czy to jest droga do wieczności, czy to droga od wieczności z Bogiem. I tutaj jest naprawdę teren bardzo niebezpieczny, bardzo mało znany w ogóle. Wielu ludzi szybko łapie się na tego obcego ducha i, idąc z nim, twierdzi, że to Bóg prowadzi. I potem jest wiele zamieszania w tych wszystkich wydarzeniach, ponieważ nie widzimy, musimy po prostu oceniać to poprzez to, co dowiedzieliśmy się od Pana Jezusa Chrystusa, co On nam powiedział na ten temat – jaki to będzie Duch i co On będzie robił, gdzie On będzie kierował naszą uwagę i w jakim kierunku On nigdy nas nie poprowadzi. On przyjdzie i przekona świat o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie – mówi Pan Jezus, a więc Duch Boży przychodzi i przekonuje o grzechu, a nie namawia do grzechu. Jeżeli przychodzi jakiś duch i namawia do czegoś złego, i my twierdzimy, że: no, może to jest Duch Boży. Nigdy Duch Boży nie będzie namawiał do niczego złego. A więc mamy bardzo trudny teren do rozeznania. Można uciec i myśleć, że się człowiek schowa, ale my nie możemy się schować, bo mamy iść, a żeby iść, to mamy iść za Duchem Świętym. A więc musimy cały czas iść i rozeznawać, czy to jest nadal Duch Święty, czy nie, czy to jest praca Ducha Świętego w nas, czy ktoś inny już się podstawia i zaczynamy iść nie za tym Duchem, zaczynamy wchodzić w jakieś inne złe doświadczenia.

I dalej jest:

„Wszak nie wzięliście ducha niewoli, by znowu ulegać bojaźni, lecz wzięliście Ducha synostwa, w którym wołamy: Abba, Ojcze! Ten to Duch świadczy naszemu duchowi, że dziećmi Bożymi jesteśmy.” (Rzym. 8,15-16)

Czyż to nie jest drogocenne, że Duch Boży, Duch Chrystusowy świadczy naszemu duchowi, że jesteśmy dziećmi Boga? W jaki sposób? Co charakteryzuje dzieci Boga? Miłość, czystość. A więc świadectwo Ducha Świętego to nie jest: Ja świadczę, że jesteś dzieckiem Boga, a człowiek żyje sobie w galimatiasie, w jakimś rozgardiaszu, czy w jakichś rzeczach. Nie, tak Duch Święty nie świadczy. Tak, jak mówiliśmy już kiedyś, w świadectwie Ducha Świętego jest rzeczywiste działanie, które się uwidacznia w codziennym życiu każdego człowieka. A więc, kiedy Duch Święty świadczy naszemu duchowi, że jesteśmy synami, to jesteśmy też świadomi, że jako synowie napełniani jesteśmy tym, co z nieba, co Jezus dał i co Duch Święty przyniósł nam od Jezusa, aby nas tym napełniać. A więc synowie są, można powiedzieć, że obsługiwani przez Ducha Świętego tym wszystkim, co jest potrzebne synom i córkom, abyśmy żyli i to obficie żyli, obfitowali, aby w naszym życiu dokonywały się Boże działania, które będą ku wspólnemu zbudowaniu wśród innych, aby to, co się dzieje, było w ten sposób, jak Bogu się podoba, to znaczy – w

jednym Duchu musi się dokonywać cała ta Boża sprawa. I ten Duch Święty powoduje, że my mamy świadomość, że jako synowie, mamy jednego Ojca w niebie, i że ten Ojciec posłał nam Swego umiłowanego Syna. My to wszystko wiemy i jesteśmy pewni tego, jesteśmy świadomi posłuszeństwa, że my nie myślimy sobie: a, co ja dzisiaj robię, a to ja robię, albo tamto. My zdajemy sobie sprawę, że jesteśmy synami, że jesteśmy zobowiązani być posłusznymi swemu Ojcu w niebie. A więc w nas jest normalne działanie posłuszeństwa, świadomość synów to jest świadomość posłuszeństwa. A więc jesteśmy chętni być posłuszni Bogu, miło nam jest, że dociera do nas Słowo Boże, i że to Słowo poucza nas, w jaki sposób mamy żyć, jak podążać. Widzimy, jak Duch Boży dokładnie w tym kierunku pracuje w nas.

W I Liście do Koryntian, znane nam miejsce, 2 rozdział od 9 wiersza:

„Głosimy tedy, jak napisano: Czego oko nie widziało i ucho nie słyszało, i co do serca ludzkiego nie wstąpiło, to przygotował Bóg tym, którzy Go miłują. Albowiem nam objawił to Bóg przez Ducha; gdyż Duch bada wszystko, nawet głębokości Boże. Bo któż z ludzi wie, kim jest człowiek, prócz ducha ludzkiego, który w nim jest? Tak samo kim jest Bóg, nikt nie poznał, tylko Duch Boży. A myśmy otrzymali nie ducha świata, lecz Ducha, który jest z Boga, abyśmy wiedzieli, czym nas Bóg łaskawie obdarzył. Głosimy to nie w uczonych słowach ludzkiej mądrości, lecz w słowach, których naucza Duch, przykładając do duchowych rzeczy duchową miarę. Ale człowiek zmysłowy nie przyjmuje tych rzeczy, które są z Ducha Bożego, bo są dlań głupstwem, i nie może ich poznać, gdyż należy je duchowo rozsądzać. Człowiek zaś duchowy rozsądza wszystko, sam zaś nie podlega niczyjemu osądowi. Bo któż poznał myśl Pana? Któż może go pouczać? Ale my jesteśmy myśli Chrystusowej.” (I Kor. 2,9-16)

Znowu dowiadujemy się, że ten Duch Święty przynosi nam to wszystko, co jest nam potrzebne. Po to On też przyszedł, abyśmy wiedzieli, czym nas Bóg obdarzył i żebyśmy z tego mogli korzystać. A więc jesteśmy ludźmi zainteresowanymi, dzięki Duchowi Świętemu, tym wszystkim, co jest potrzebne nam, Kościołowi, żebyśmy jako Kościół mogli funkcjonować, zwyciężać i wypełniać dalej zadanie, które ma wypełniać Kościół na tej ziemi. Poszczególne członki, jak i zbór, jak i Kościół Jezusa Chrystusa, napełnieni tym samym Duchem Świętym, jesteśmy używani ku tej Bożej sprawie, ku której został posłany Jezus Chrystus, następnie Duch Święty, działając w nas, doprowadza nas do takiej społeczności, w której my jesteśmy uwolnieni od lęków, obaw, strachu, niepewności, różnych tych rzeczy i wprowadzeni w śmiałość budowania się nawzajem, śmiałość docierania nawzajem do siebie z tym, co jest cenne, co jest wieczne, zgodnie ze Słowem Bożym.

W sumie wiemy, że wszystkie te rzeczy, które potrzebujemy, to wszystko nam zapewnia teraz Duch Święty. Modlitwa ma być w Duchu Świętym, a więc Duch Święty, napełniając nas, napełnia nas tym, co w rzeczywistości jest potrzebne i my się modlimy z tą wiedzą, którą ma Duch Święty, a nie ze swoją fizyczną wiedzą. Modlitwa staje się modlitwą objawienia Bożego i ona sięga Ojca w Jezusie Chrystusie w takim wyrażeniu, w jakim Duch Święty ją przedstawia w nas. Paweł pisał, że nie wiemy, o co się modlić i Duch Boży wspiera nas w naszej niemocy. A więc możemy powiedzieć na pewno, że potrzebujemy Ducha Bożego, nie jakiegokolwiek ducha potrzebujemy, żeby być duchowymi ludźmi, tylko potrzebujemy Ducha Bożego. Jest wielu tak zwanych duchowych ludzi, którzy nie mają Ducha Bożego, są obcego ducha, prorokują, językami mówią, cuda wyprawiają, uzdrawiają ludzi, ale to wcale nie jest Boży Duch. Bo nie ma owocu Ducha. Jezus mówi: Nigdy was nie znałem. A więc diabeł próbuje podrabiać, ale cały czas funkcjonuje owoc. My musimy mieć to wbite w głowę, w serce. Owoc naszego życia – czy pokazuje, że to jest Duch Boży, i życia innych, którzy mówią, że są zbawionymi i że wiedzą, jak to powinno być, jak powinno się żyć, co powinno się robić itd.

Wiemy, że Jezus przyszedł po to, żeby odkupić nas, zapłacić za nas, pojednać nas z Ojcem, stać się

drogą dla nas, ale teraz, żebyśmy szli tą drogą, potrzebujemy Ducha Bożego, żeby wracać i potrzebujemy prawdziwego działania Ducha Świętego w nas, prawdziwego owocu. W I Liście do Koryntian, 6 rozdział 11 wiersz, tu jest wcześniej napisane, jakimi byliśmy:

„A takimi niektórzy z was byli; aleście obmyci, uświęceni, i usprawiedliwieni w imieniu Pana Jezusa Chrystusa i w Duchu Boga naszego." (I Kor. 6,11)

A więc odbywa się to w działalności Ducha Świętego w nas i pośród nas. I to jest to uniesienie duchowe, to jest ten zachwyt Chrystusem, to jest ten uwielbiający wpływ działającego Ducha Świętego na nas, jest to rozradowanie Bożego ludu radością niebiańską, jest to napełnienie nas objawieniem, wskazaniem, ponieważ Boży lud, mając to prowadzenie Ducha Bożego, jest wprowadzany w to, co się dzieje, jak się dzieje, w jaki sposób Kościół ma funkcjonować w każdym czasie. Więc mamy pewność, że potrzebujemy Bożego Ducha, ale też mamy świadomość, że wielka bitwa się o to toczy, żeby diabłu udało się podrobić działanie Ducha Świętego i zwieść, o ile można, i wybranych. A więc tym bardziej musimy śledzić sposób działania Ducha Świętego, bo teraz On jest w miejsce Chrystusa na ziemi – jak działa Duch Święty, czy my idziemy zgodnie z działaniem Ducha Świętego, czy to, co jest napisane o działaniu Ducha Świętego, dzieje się w nas i pośród nas? Jeżeli nie, to trzeba oczyszczać się, szukać, aby Duch Święty mógł napełniać, abyśmy nie stracili działania Ducha Świętego, bo jak sobie poradzimy bez Ducha Bożego, jak się rozeznać w tych tylu duchowych rzeczach, które się dzieją, żeby się nie dać zatrzymać, żeby nie stać się człowiekiem zamkniętym, zblokowanym, niechętnym, złośliwym, nie brać tych owoców z ciemności, tylko być człowiekiem napełnionym owocem tego Ducha Świętego.

A więc musimy wiedzieć, to jest najtrudniejszy teren, na jakim przyszło nam się poruszać, najtrudniejszy. Codziennie próbuje inny duch przychodzić i skusić nas, żebyśmy opuścili działanie Ducha Świętego, i żebyśmy poszli za tym duchem zwodniczym. Codziennie mamy z nim doświadczenie. Jezus miał z nim doświadczenie – kusił Jezusa, później znowuż kusił Jezusa, stale próbował i próbował. A więc my mamy również doświadczenie i musimy wygrać. Duch Święty po to przyszedł, żeby nas przeprowadzić, mimo tych wszystkich ataków wroga, przeprowadzić nas prawidłowo przez nasze ziemskie życie. Bez Ducha Świętego nie ma jak iść. Nie ma takiej możliwości. Któż nas będzie napełniał, któż nas będzie uświęcał, któż nas będzie wprowadzał w Prawdę, w kosztowność Prawdy, jeżeli nie będzie tego Ducha? Przecież my rozumem możemy czytać Biblię i co z niej wyniesiemy? Ten wyniesie tamto, tamten wyniesie co innego, a czytamy w Liście Piotra, że nie można tak sobie czytać Biblii. Zobaczmy to, że to nie jest tak, że ja mogę wymyśleć sobie, co ja chcę i to się będzie zgadzać. W II Liście Piotra, 1 rozdział od 19 wiersza:

„Mamy więc słowo prorockie jeszcze bardziej potwierdzone, a wy dobrze czynicie, trzymając się go niby pochodni, świecącej w ciemnym miejscu, dopóki dzień nie zaświta i nie wzejdzie jutrzenka w waszych sercach. Przede wszystkim to wiedzcie, że wszelkie proroctwo Pisma nie podlega dowolnemu wykładowi. Albowiem proroctwo nie przychodziło nigdy z woli ludzkiej, lecz wypowiadali je ludzie Boży, natchnieni Duchem Świętym." (II Piotra 1,19-21)

Całe Pismo jest przez Ducha natchnione, a więc, kiedy Duch Boży to dawał ludziom, tylko dzięki temu Duchowi Świętemu i my możemy pojąć, i zrozumieć.

A więc potrzebujemy bezwzględnie działającego Ducha Świętego. Jeżeli mamy problemy i myślimy sobie, jak je rozwiązać, to głównym problemem jest brak działania Ducha Świętego, albo osłabione działanie Ducha Świętego w nas. Bo tylko On może nas przeprowadzić w zwycięstwie, ten Duch Boży. Bez Ducha Bożego wróg gdzieś napadnie i człowiek zaraz zmyli drogę – było fajnie, już nie jest fajnie, już gdzie indziej człowiek jest, w całkiem innym doświadczeniu już jest wtedy. A tak nie idzie się za Duchem

Świętym, bo to jest Duch, który ogarnia, napełnia, od środka pracuje, bo nas napełnia, otacza nas opieką, a więc poddawajmy się Bożej Prawdzie i koniecznie chciejmy, żeby właśnie ten Duch nieustannie wprowadzał nas w Prawdę i żebyśmy dzięki temu Duchowi Świętemu mogli żyć tą Prawdą. Po tym najlepiej można Go rozeznać, jeżeli zaczynamy być wykonawcami Bożego Słowa i żyjemy napełnieni. Tak, jak jest napisane: Królestwo Boże to nie pokarm i napój, ale sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Świętym. A więc znowuż mamy coś, co pokazuje, jak działa Duch Święty i musimy naprawdę być mocno wstrząśnięci, żebyśmy się zaczęli naprawdę zastanawiać, bo od tego zależy też, czy trafimy w to miejsce wieczności, czy też nie. Możemy wiedzieć, że Jezus poszedł do nieba, że poszedł przygotować nam miejsce, że wróci, ale możemy nie być przygotowani, jeżeli nie będziemy przygotowani z mocy Ducha Świętego. Dlatego potrzebujemy oglądać, jak działa Duch Święty, potrzebujemy tego wszystkiego, z czym On do nas przychodzi, aby nas napełniać. Dlatego w Biblii jest dużo powiedziane na temat Ducha Świętego, darów Ducha Świętego, owocu Ducha Świętego, służb Ducha Świętego i to wszystko jest opisane dla nas, i jest powiedziane, że Duch Boży daje każdemu, jak chce, ale daje. A więc na pewno Organizator, którym jest teraz Duch Święty tu na ziemi, który spaja Kościół ze sobą w tym jednym Chrystusie Jezusie, robi to wszystko w taki sposób, żebyśmy wszyscy od siebie coś otrzymywali, żebyśmy się nawzajem budowali w tym jednym Duchu, żebyśmy byli tymi żywymi kamieniami, które przypasowywane są do siebie nawzajem, abyśmy byli zespoleni ze sobą w tym Duchu Miłości.

A więc koniecznie potrzebujemy, żebyśmy mieli doświadczenie duchowe i żebyśmy mogli w tym doświadczeniu przebywać. Pojawiły się różne rzeczy, które miały być duchowymi rzeczami, pojawiło się wiele darów, wiele cudów, powstały zbory zielonoświątkowe, wszystko wyglądało bardzo ładnie, wyglądało to bardzo silnie – przebojowy Kościół, który bardzo szybko zyskiwał następnych i następnych członków, rozrastający się momentalnie w różnych miejscach, ponieważ tam była moc, tam była siła, tam były dokonujące się cuda, znaki, różne rzeczy się działy, gdzieś tam się zaczęło od jakiejś stajni, czy gdzieś i wszyscy byli pod wrażeniem, że to tak można szybko zdobywać teren, i tylu ludzi może się nawracać. I to szło pełną parą, wszędzie, w każdym miejscu ludzie byli pod wrażeniem, że to może tak funkcjonować i szybko to się przelewało, bardzo szybko. Potem zaczęło coś się w tym wszystkim psuć, zaczęły różne dziwne rzeczy się dziać, niewytłumaczalne, i zadziwieni byli, że coś się dzieje, ale skoro dzieje się i to, to jakoś można przymknąć oczy. Tak jak przy różnych rzeczach, które dzisiaj się tworzy, że szczepionki są, ale że iluś umrze po wzięciu szczepionki, to jest skalkulowane, że iluś umrze. A więc, że iluś tam się będzie przewracać, to trudno, ale ważne, że ktoś tam miał dobre przeżycie, czy inne rzeczy na przykład. I to coraz dalej, dalej i dalej, i widzimy, że my jesteśmy prawie na finale, widząc, co z tego wyszło w sumie, jakie olbrzymie zwiedzenie, jakie oszukanie, ilu ludzi zostało doprowadzonych do tragedii. A więc to może być porażające wręcz: ja nie chcę takich duchowych darów, ja nie chcę takiego duchowego doświadczenia, wolę sobie być sam i wystrzec się tego wszystkiego. Ale to nie jest tak, Duch Święty dalej działa i dalej są dary Ducha Świętego, dalej jest owoc Ducha Świętego, ale to jest Duch Święty. Świętość człowieka świadczy o tym, czystość człowieka, miłość człowieka, radość człowieka, uczciwość, wierność, wstrzemięźliwość, posłuszeństwo Bogu świadczy o działającym w nim Duchu Świętym. I tu musimy chcieć takiego właśnie działania Ducha Świętego. Ciało nic nie pomaga, Duch ożywia. A więc my koniecznie potrzebujemy, mimo wszystkich wydarzeń, jakie się dzieją wokół, mimo tego wszystkiego, jak wygląda to oszukanie i zwiedzenie, musimy chcieć, aby ten Duch Święty nas napełniał. To jest konieczne – musimy chcieć, aby Duch Boży nas napełniał. Nasze modlitwy muszą być skierowane w tym kierunku, aby Duch Boży nas napełniał tym, z czym On do nas przyszedł, jako Kościół Jezusa Chrystusa. Bo przyszedł jak Pocieszyciel, jak Ten, który przyszedł nas dalej poprowadzić w tym dobrym kierunku.

W Liście do Efezjan, 2 rozdział 18 wiersz:

„Albowiem przez Niego mamy dostęp do Ojca, jedni i drudzy w jednym Duchu." (Efez. 2,18)

A więc przez Jezusa Chrystusa mamy dostęp do Ojca w jednym Duchu. Ten Duch jest potrzebny również, aby mieć dostęp do Ojca. Ktoś może powiedzieć: ja wierzę w Jezusa, ale nie ma życia duchowego dzięki Duchowi Świętemu w tym człowieku i ten człowiek nadal nie ma dostępu do Ojca, bo życie jest w grzechu, jest w nieprawości i grzech oddziela od Boga. A więc Duch Boży przyszedł, abyśmy wygrali w tych wszystkich wydarzeniach, jakie są na ziemi. To jest piękne, kiedy Duch Boży napełnia człowieka, człowiek jest naprawdę uwalniany sprawnie od złego i napełniany dobrem. Ten owoc działającego Ducha powoduje, że człowiek jest nowym człowiekiem, który jest zasobnym człowiekiem, bogatym człowiekiem w niebiańskie bogactwa, a tym największym niebiańskim bogactwem jest miłość, świętość – te skarby tu na ziemi niespotykane w innym duchu w ogóle, w innym duchu tego nie ma. A więc my musimy, tym bardziej w czasach końca, pamiętać o tym, że jest Pocieszyciel, jest Przyjaciel posłany w miejsce Chrystusa i musimy koniecznie być napełnieni tym Przyjacielem. Musimy chodzić w mocy Jego, musimy znać działanie Ducha Świętego w nas i oglądać, jak On nas kształci, jak On nas wprowadza w to wszystko, co jest Prawdą, napełniając nas możliwością życia tymi Słowami, które są zapisane w Piśmie Świętym. Bo to jest ożywcze tchnienie, ożywczy Duch, ożywiający nas Duch. Literę my poznajemy i jesteśmy świadomi, ale potrzebujemy Ducha Bożego, żeby żyć tym Słowem Bożym. Tak jak Paweł napisał: litera zabija, Duch ożywia. Znając literę i nie żyjąc tym, to tylko jestem osądzony, że nie żyję według tego Słowa Bożego. Duch nas ożywia tym Słowem Bożym. I gdy On nas napełnia tym świadectwem synostwa, to my wiemy, że synostwo to znaczy: podobni Jezusowi Chrystusowi – to jest ten Syn prawdziwy. Jeżeli my mamy być synami, to na podobieństwo Chrystusa – to jest działanie Ducha Świętego. To nie jest religia, to nie jest chodzenie po swojemu, bez Ducha Bożego to nie jest zbawcze, to nie ma siły. My nie jesteśmy w stanie dotrzeć do drugiego człowieka, Duch Boży tak, bo Duch Boży przekonuje, objawia, wskazuje i kiedy On działa, my Go potrzebujemy, ewangeliści Go potrzebują, potrzebują Go nauczyciele, potrzebują Go pasterze, potrzebujemy Go wszyscy, aby żyć, aby funkcjonować tak, jak Bogu jest miłe. Widzimy, że ludzi pozlepiasz, a oni cały czas nie mają spoistości. Kto nada spoistość ludziom? Bez Ducha Bożego jest to niemożliwe. On spaja, dlatego jest napisane: społeczność Ducha Świętego. On spaja w taki sposób, że my mamy tą samą myśl Chrystusową, to samo pragnienie, to samo dążenie i to samo wykonywanie.

Musimy być świadomi, że na pewno, skoro ten obcy duch chciał popsuć poselstwo Jezusa na ziemi, to tak samo będzie chciał zepsuć działanie Ducha Świętego, żeby odciągnąć od działającego Ducha Świętego. A więc będzie próbował po swojemu wciągać ludzi w zło, jakiekolwiek to będzie zło – nie ma znaczenia. Duch Święty nikogo nie poprowadzi nigdy w zło. On przyszedł nas uświęcić, oczyścić, napełniać. Pamiętamy, jak Pan Jezus mówił: Kto pragnie, niech przyjdzie, i mówił to o Duchu Świętym. A więc potrzebujemy Ducha Bożego. Nie krępuj się, Pan to załatwia, nie my to załatwiamy. To Pan załatwia, a my potrzebujemy Go pragnąć. Musi ci zależeć na tym, żeby Duch Boży cię napełniał. Nie bój się, że Bóg pośle ci innego ducha, Bóg nie pośle ci innego ducha, bo kiedy wzywasz imienia Pańskiego, to będziesz zbawiony, a nie stracony. Więc wzywaj Go szczerze i gdyby próbował jakikolwiek inny duch się do tego podłączać, to będziesz rozeznawał po tym, że cię nie będzie prowadzić w ten sposób, jak Duch Boży, nie będzie cię prowadzić w uwielbieniu Jezusa, w poddaniu Jezusowi, nie będzie cię napełniać świętością, oddzieleniem od twoich grzechów. W mocy Ducha jest to możliwe.

A więc Duch Święty przyszedł wykonać najpotężniejszą pracę i to w takim zaciemnieniu, w tym, gdzie duch ciemności tak sprawnie się porusza, atakując ludzi, i to często wierzących też. My musimy mieć świadomość, że Jezus wygrał bitwę tu na ziemi z diabłem, żeby nam stworzyć miejsce. To miejsce to Królestwo Jego, w którym my mamy żyć, ale w tym Królestwie żyje się dzięki Jezusowi i dzięki Duchowi Świętemu. Przez Jezusa mamy to Królestwo, ale Duch Święty nas utrzymuje w tym Królestwie. Owoc, to

działanie Ducha Świętego, to przebaczanie wzajemne, ta miłość, te zmagania, żeby zbór był święty, żeby był czysty, żebyśmy byli dla siebie braćmi i siostrami, to jest działanie Ducha Świętego, to jest to pragnienie, żeby zawsze zbór był miejscem, w którym ludzie się nawzajem miłują, są uczciwi wobec siebie, nikt nie wywyższa się nad drugiego. Bo wszystko to, co nie pochodzi z Ducha Bożego, to jest właśnie to, co rozdziela, niszczy, psuje, wręcz demoluje.

W sumie gdziekolwiek zajrzymy w Biblię już po śmierci i zmartwychwstaniu Pana Jezusa Chrystusa, znajdujemy wszędzie działanie Ducha Świętego. On kieruje, On wysyła; tak jak Pawła i Barnabę, że mają iść do zadania, które im przeznaczył, a więc słowa, które padają, padają tak, jak Jezus mówił: idź tam, zrób to, i tak samo Duch Święty. A więc potrzebujemy Jego działania, potrzebujemy Jego kierownictwa, bez Niego my nie wiemy, co nastąpi. Dzięki Niemu robimy coś, co jest wyprzedzeniem jakichś sytuacji, które później następują. Kościół nigdy nie jest zaskoczony, kiedy prowadzi nas Duch Święty, nigdy. Kościół zawsze jest świadomy tego, co się dzieje i Kościół podąża prawidłowo. Także potrzebujemy Bożego Ducha, potrzebujemy. Ja wiem, że wielu poprzez to, co się dzieje ogólnie, poprzez to całe oszukańcze działanie, gdzie wielu ludzi myśli sobie, że to jest Duch Święty, a tam się dzieją obrzydliwe, ohydne rzeczy, ludzie jakby zaczęli się obawiać, żeby się nie pomylić przypadkiem, żeby to nie było tak, że: dostanę dar, ale czy ja wiem, czy to może diabeł mi go nie dał? Patrz na owoc, patrz na owoc swojego życia, wpływu na twoje życie. Duch Święty nim coś ci da, to On przygotowuje do tego, żeby ten dar był napełniającym darem. To jest takie cenne, kiedy widzimy Pawła, który jest napełniony Duchem Świętym i ten Elymas, ten czarnoksiężnik, który chciał przeszkadzać, i wtedy Paweł, napełniony Duchem Świętym, wypowiada słowa, które dokładnie zaraz się dzieją. My potrzebujemy mocy Ducha Świętego, my potrzebujemy tej siły, która pozwoli nam w ten sposób funkcjonować, jak jest potrzebne Kościołowi, żeby wygrywać wiele spraw, które napotykamy na drodze. My potrzebujemy mieć pewność, że nie jesteśmy sami tutaj pozostawieni, abyśmy wygrali bitwę i doszli do celu, tylko jesteśmy cały czas otoczeni opieką. Cały czas Duch Święty pracuje nad nami i to On wytycza szlak, On wytycza dokładnie przez ciało Jezusa Chrystusa, abyśmy szli do domu Ojca. A więc możemy być pewni, we wszystkim, cokolwiek dzisiaj dzieje się na ziemi, musi wziąć udział Duch Święty. Musi. Tak, jak bez Jezusa nic się nie może wydarzyć, tak bez Ducha Bożego też nic dobrego się wydarzyć nie może.

Pamiętajmy o tym i chociaż, mówię, to jest najtrudniejszy temat, bo tu trzeba cały czas dzięki Duchowi Świętemu mieć tą świadomość, że Słowo Boże jest wykładnią, ono pokazuje rzeczywistość i to, co powiedział Jezus, musimy zachować w sercu swoim, że Jego Duch przyjdzie po to, żeby nas prowadzić dalej w ten sam sposób – do domu Ojca, w czystości, miłości wzajemnej. Jeżeli widzimy, że coś do nas innego dociera i próbuje podkładać się pod Ducha Świętego, to musimy sprawdzić, czy to jest ten sam kierunek, czy to jest w tym samym Synu, czy to jest ten sam owoc działającego Bożego Syna w nas, czy to nadal jest Jezus Chrystus w nas – nadzieja chwały? Jeżeli to nie jest Jezus Chrystus, to jest to obcy duch. I musimy nie słuchać się obcych duchów, mamy się słuchać Tego jednego, którego posłał Jezus Chrystus, a wtedy nie będziemy mieli problemu, żeby przebaczać, miłować się nawzajem, wspierać, pomagać sobie nawzajem, być dla siebie braćmi i siostrami, być uczciwą wobec siebie rodziną Bożą, bo idziemy do domu Ojca i ten Duch stamtąd przyszedł, a więc wie, dokąd nas prowadzi, i możemy być pewni, że to, co nas ma napełniać z Ducha Bożego, zawsze będzie pasowało do tego miejsca, do którego idziemy. Tego musimy być pewni i wtedy nie dać miejsca czemukolwiek innemu, jeżeli cokolwiek innego się dzieje, to od obcego głosu uciekać.

Zdaję sobie sprawę i tak przynajmniej do mnie dociera – nie ma trudniejszej dla nas sprawy. Tylko umieć się teraz znaleźć, aby odpowiednio rozeznać, żeby nie być oszukanym, ale mieć świadomość: tak ma być i amen, i koniec. Dlatego prośmy Pana nieustannie, aby Jego Duch nas napełniał, żeby Jego Duch nas prowadził, żebyśmy w mocy Jego Ducha pokonywali każdą jedną przestrzeń, abyśmy w mocy Jego Ducha

wygrali z wszystkimi przeciwnościami, jakie napotkamy, abyśmy w mocy Jego Ducha mogli nawzajem sobie usługiwać, jako słudzy jedni drugim, abyśmy w mocy Jego Ducha mieli dary, które są potrzebne do tych wszystkich służb, abyśmy w mocy Jego Ducha mogli prorokować, modlić się językami, wykładać jak trzeba, żeby to, co ma Duch Święty, mogło i w nas też być. Ale zawsze to będzie coś, co jest czyste, święte i nieskalane. Nie bójmy się przeciwstawić wszelkiemu duchowi, który nie działa w tym samym kierunku, w którym przyszedł Jezus Chrystus, abyśmy wrócili święci, czyści i nieskalani do domu Ojca. Amen.